

boczny tor 134

chwile / 6.09.2011



Piszę do Ciebie

Piszę do ciebie. Taki list coraz mniej miłosny. Skreślam słowa przepisane skądinąd. Znasz mnie z tej strony, masz okazję nie poznać — to się przelatuje wzrokiem jak dialog nieposuwający akcji lub opis przedmiotów z wyposażenia fikcyjnego świata. Może kiedyś ci przeczytam, co zostało w pustym pliku.

Zdjęcia

Zabraknie nam chwil do zapamiętania. Mogę na ciebie patrzeć, trzymać cię w dłoniach, całować i mówić, nawet w myślach. Wyjąć z kieszeni i odłożyć na półkę.

Do maruderów

Nie zostawaj w tyle. Jest tyle dróg. Jest szansa niejedna zgubić ostrożność, nie znaleźć spokoju, pójść samo przez się.

Mocno

Słońce. Dziś gdzieś, zamglone. Niczego nie pragnę. Potrzebuję.

Ale gdyby

Ale gdybym mógł bardziej, nic by to nie zmieniło lub może zmieniłoby się w coś, co musi mieć kształt, czas, szansę wyczerpania. Nie ma odwrotu. Nie ma powrotu. Jest później.

Nic

Nic ci nie powiem, niczym nie zaniepokoję. Po prostu stanę obok i poczekam aż znikniesz.

Test na już

Kochasz mnie? Odpowiedz.

- a. Tak
- b. Nie
- c. Nie wiem.

[A-B: możesz mieć, możesz nie mieć. C: nie masz.]

Rachunki

To się szybko rodzi — najdłużej w trzy tygodnie: spotykasz, zakochujesz się, kochasz, nie przestajesz. Potem pomału, z pięć, sześć lat żegnasz się z pierwszym wrażeniem (w tym przez dwa, trzy, maks cztery jesteś blisko i nie musisz wspominać). W końcu zaczynasz wierzyć, że warto choć jeden dzień. Było, jest, taka gra. Co znaczy cały czas?

Nowy dzień znów

Obudziłem się wyspany. To nie sen, muszę wstać. Przesuwam budzik na pół godziny jeszcze.

Sytość

— Byłam przesiąknięta tym czymś pierwszym. I nie było innej opcji. Ale teraz myślę, że mogło być inaczej. Mogłam bardziej.

Pizamka

Jest dół, nie ma góry.

Ty, ale. Jesteś?

Łzy płyną z oczu. Tak same, jak moje.

